

Sygn. akt IV 1Ka 3/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 marca 2015 roku

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV Karny - Odwoławczy, Sekcja ds. postępowań szczególnych i wykroczeń w składzie:

Przewodniczący: SSO Andrzej Almert

Protokolant: Prot. Kamil Cerek

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 marca 2015 roku sprawy

**S. B.**

obwinionego o wykroczenie z art. 86 § 1 kw,

z powodu apelacji wniesionych przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego M. W. i obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa - Krowodrzy w Krakowie, Wydział II Karny z dnia 30 października 2014 roku, sygn. akt II W 1640/13/K,

zaskarżony wyrok uchyla i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu dla Krakowa - Krowodrzy w Krakowie, Wydział II Karny do ponownego rozpoznania.

SSO Andrzej Almert

Sygn. akt IV 1 Ka 3/15

## UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Krakowa Krowodrzy w Krakowie, II Wydział Karny, z dnia 30 października 2014 roku S. B. został uznany winnym tego, że w dniu 13 sierpnia 2013 roku w miejscowości K. gmina (...) woj. (...) na autostradzie (...), kierując pojazdem marki V. (...) o nr rej. (...), nie zachował należytej ostrożności, a w szczególności bezpiecznej odległości od poprzedzającego pojazdu marki P. o nr rej. (...) i najechał na tył tego pojazdu, w wyniku czego pojazd P. siłą uderzenia najechał na tył pojazdu S. (...) o nr rej. (...), czym przyczynił się również do tego, że na kierowany przez niego pojazd marki V. (...) najechał samochód marki (...) o nr rej. (...), w wyniku czego doszło do wtórnego zderzenia ww. pojazdu marki V. (...) z ww. pojazdem marki P., a ponadto przyczynił się w ten sposób także do uderzenia samochodu marki B. (...) o nr rej. (...) o barierki ochronne, czym obwiniony spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, co stanowiło występki z art. 86 § 1 kw i za to na mocy tego przepisu, w zw. z art. 24 § 1 i 3 kw wymierzył obwinionemu karę grzywny w wysokości 400 złotych.

Ponadto, na zasadzie art. 627 kpk w zw. z art. 119 lpw., § 14 ust. 2 pkt 2 oraz ust. 7 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, Sąd Rejonowy zasądził od obwinionego S. B. na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. W. kwotę 324 złotych tytułem poniesionych kosztów związanych z udziałem w sprawie pełnomocnika z wyboru. Równocześnie orzekając na podstawie art. 118 § 1 i 3 kpw oraz § 1 pkt 1 i § 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia

oraz art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 pkt 2 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych Sąd I Instancji zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 1.320 złotych.

Od wyroku tego apelację wywiedli obrońca obwinionego oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego M. W..

Obrońca zaskarżył ww. wyrok w całości na korzyść obwinionego i zarzucił mu naruszenie przepisów postępowania, a to art. 82 § 1 kpw w zw. z art. 410 kpk, skutkujące błędem w ustaleniach faktycznych – a także naruszenie art. 77 kpw w zw. z art. 4 kpw powodujące naruszenie prawa do obrony oraz obrazę art. 39 kpw. Na tej podstawie obrońca wniósł o uniewinnienie obwinionego, a ewentualnie o uchylenie zakwestionowanego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego M. W. zaskarżył wyrok Sądu Rejonowego w całości, na niekorzyść obwinionego i zarzucił mu błąd w ustaleniach faktycznych oraz obrazę przepisu art. 410 kpk w zw. z art. 424 §1 kpk. Na tej podstawie skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uznanie, że oskarżony spowodował uderzenie pojazdu marki b. o barierki ochronne, a ewentualnie o uchylenie zakwestionowanego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

### ***Sąd Odwoławczy zważył co następuje:***

Apelacja obrońcy obwinionego okazała się skuteczna co do istoty i pomimo jej wadliwego sformułowania oraz nietrafności niektórych argumentów, musiała skutkować wydaniem orzeczenia kasatoryjnego.

Częściowo trafna okazała się również argumentacja apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego M. W., co wszakże nie miało wpływu na kierunek rozstrzygnięcia wydanego przez Sąd II instancji.

I tak, w pierwszej kolejności Sąd Odwoławczy stwierdza, że nie znalazł jakichkolwiek podstaw do ekskulpowania obwinionego od zarzutu spowodowania kolizji z bezpośrednio poprzedzającym go samochodem marki P.. W świetle jednoznacznego w tej mierze materiału dowodowego, który w tym wypadku został prawidłowo oceniony i zinterpretowany przez Sąd I instancji, obwiniony nie zachował koniecznej ostrożności w ruchu drogowym i zaniechał utrzymania niezbędnej, bezpiecznej odległości od pojazdu go poprzedzającego. Powyższe naruszenia przepisów ruchu drogowego niosło za sobą skutek, w postaci spowodowania kolizji z ww. samochodem, gdy ten z uzasadnionej przyczyny, podjął manewr hamowania. Dlatego w powyższym zakresie obwiniony niewątpliwie dopuścił się zarzucanego mu wykroczenia, zaś argumenty obrony kwestionujące odnośne ustalenia faktyczne Sądu i Instancji były całkowicie gołosłowną polemiką, z niekorzystnym dla obwinionego rozstrzygnięciem (tj. jego częścią).

W tym względzie Sąd Odwoławczy stwierdził, że dla ustalenia odpowiedzialności obwinionego za opisaną część zdarzenia drogowego, nie miał znaczenia fakt, czy przed kolizją samochód P. zatrzymał się całkowicie, czy też jeszcze pozostawał w ruchu. W tej mierze irrelevantna była również kwestia tego czy kolidujące ze sobą pojazdy P. i V. zatrzymały się całkowicie po pierwszym uderzeniu.

Również przypisanie obwinionemu przez Sąd Rejonowy spowodowania kolizji pomiędzy samochodami S. (...) a P., było słuszne i mieściło się w granicach zarzucanego mu wykroczenia z art. 86 § 1 kw. Wbrew twierdzeniom obrony i zastrzeżeniom samego obwinionego składanym w toku przewodu sądowego przez Sądem Rejonowym, nie zachodzą żadne sprzeczności w zeznaniach P. M. odzwierciedlonych w protokole rozprawy z dnia 7 marca 2014 r. oraz w tym co zeznawał uprzednio przed Policją (k. 43). Świadek ten bowiem konsekwentnie twierdził, że w chwili pierwszego uderzenia w jego samochód nie stykał się on z pojazdem poprzedzającym. Zaś rzekoma sprzeczność wynikała z nadinterpretacji zeznań składanych przed Sądem przez świadka. Przy czym P. M. słuchany na rozprawie, jeszcze w toku spontanicznej wypowiedzi, wyjaśnił o co mu chodziło.

Bezzasadny był zarzut naruszenia prawa do obrony. Brak przeprowadzenia dowodu z zapisu wizyjnego ( o ile taki zapis zdarzenia w ogóle istniał) nie miało wpływu na treść rozstrzygnięcia – do którego wydania w zupełności wystarczały pozostały materiał dowodowy.

Także kwestia nieprzesłuchania biegłego na rozprawie nie mogła stanowić argumentu apelacji, skoro biorący udział w rozprawie obwiniony nie zgłaszał w czasie jej trwania merytorycznych zastrzeżeń do opinii pisemnej i nie składał wniosku o dowód z ustnej opinii uzupełniającej.

Natomiast argument autora środka odwoławczego jakoby za powstanie całego karambolu odpowiadał nieustalony sprawca, który wymusił na kierującej pojazdem marki S. (...), poprzedzającej samochód P., manewr gwałtownego hamowania, jawił się jako słuszny tylko pozornie. Poddany głębszej analizie nie mógł się jednak ostać. Albowiem choć istotnie, nie można wykluczyć, że ów nieznany kierujący również popełnił wykroczenie drogowe, to na każdym uczestniku ruchu drogowego ciąży indywidualny obowiązek zachowania bezpiecznego odstępu od pojazdu go poprzedzającego. Skoro zaś pojazd obwinionego był trzecim z kolei hamującym pojazdem, a do tego uderzył w poprzedzający go pojazd P. w sposób widocznie odczuwalny dla jego pasażerów, to bezpośrednią przyczyną tej kolizji było niezachowanie bezpiecznej odległości do samochodu poprzedzającego, przez obwinionego.

Obowiązek zachowania przez każdego kierującego opisywanego, bezpiecznego odstępu ma na celu właśnie zapobieżenie powstaniu sytuacji jaka miała miejsce w toku niniejszego zdarzenia, skutkującego powstaniem karambolu. Przy czym odstęp bezpieczny to taki odstęp który pozwala podjąć skuteczne hamowanie, ze stosownym wyprzedzeniem, a zatem uwzględniając także psychomotoryczne opóźnienie reakcji.

W tej sytuacji uwolnić obwinionego od winy mogłyby jedynie nadzwyczajne okoliczności, takie jak nagłe i niespodziewane pogorszenie widoczności albo warunków trakcyjnych (np. wjechanie w niewidoczną z daleka plamę śliskiej substancji rozlanej na jezdni albo nagły poryw wiatru skutkujący powstaniem lokalnej zamieci). To jednak nie miało miejsca w realiach badanego zdarzenia. Łańcuchowe opóźnienie czasu reakcji, na które powołuje się obrońca, mogłoby ewentualnie stanowić okoliczność łagodzącą winę – ale i to tylko w sytuacji gdyby warunki obserwacji jezdni były utrudnione lub gdyby pojazd obwinionego znajdował się na końcu łańcucha samochodów. Niemniej w przedmiotowej sprawie obwiniony kierował trzecim hamującym pojazdem, zaś warunki drogowe nie utrudniały mu obserwacji przedpola. Przy czym, co uszło uwagi skarżącego, pamiętać trzeba, że światła stop, w które wyposażony jest każdy pojazd samochodowy dopuszczony do ruchu na obszarze UE, włączają się samoczynnie po naciśnięciu pedału hamulca podstawowego – co jednoznacznie sygnalizuje innym kierującym manewr podejmowany przez pojazd poprzedzający.

Przechodząc do przesłanek, jakie spowodowały wyeliminowanie zaskarżonego wyroku z obiegu prawnego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji, należało w pierwszej kolejności wskazać na wadliwą treść i konstrukcję wyrzeczenia (pkt I wyroku), w którym Sąd Rejonowy obraził zarówno przepisy procedury, jak i prawa materialnego. Niezależnie od innych uchybień (o których będzie mowa dalej), sentencja wyroku w jego punkcie pierwszym jawiła się ona jako niezgodna z zasadami logiki oraz wskazaniem doświadczenia życiowego, a także sprzeczna z brzmieniem przepisu art. 86 § 1 kw i art. 81 § 2 kpw.

Sąd Rejonowy uznał, że obwiniony nie zachował należytej ostrożności, a w szczególności bezpiecznej odległości od poprzedzającego pojazdu marki P. i najechał na tył tego pojazdu, w wyniku czego tenże siłą uderzenia najechał na tył pojazdu S. (...), czym przyczynił się również do tego, że na kierowany przez niego pojazd marki V. najechał samochód marki A., w wyniku czego doszło do wtórnego zderzenia ww. pojazdu marki V. z ww. pojazdem marki P., a ponadto przyczynił się w ten sposób także do uderzenia samochodu marki B. o bariery ochronne, czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym i co stanowiło występki z art. 86 § 1 kw. W pierwszym rzędzie wyrzeczeniu temu wytknąć należało posłużenie się otwartym i niedoprecyzowanym katalogiem zachowań obwinionego, które naruszały zasady ostrożności w ruchu lądowym. Użycie słów „w szczególności” wskazuje bowiem, że Sąd Rejonowy uznał obwinionego również za winnego naruszenia niewymienionych w wyroku zasad ostrożności, innych niż wskazany w sentencji obowiązek zachowania bezpiecznej odległości od poprzedzającego pojazdu. Tymczasem, zgodnie z art. 81 § 2 kpw wyrok skazujący winien zawierać dokładne określenie przypisanego obwinionemu czynu i już tylko w tym zakresie wyrzeczenia Sądu Rejonowego było nieprawidłowe – niezależnie od braku wskazania owych „pozostałych” zasad ostrożności w treści pisemnych motywów wyroku.

Ponadto treść cytowanego wyrzeczenia nie wskazuje na istnienie logicznego związku przyczynowego pomiędzy niezachowaniem przez obwinionego bezpiecznej odległości od poprzedzającego pojazdu, a podjęciem manewru omijania przez M. W. oraz faktem kolizji najechania na samochód obwinionego, pojazdu A.. Zaś odpowiedzialność wykroczeniową obwinionego za tę część zaistniałego zdarzenia drogowego, Sąd Rejonowy wywodzi z przyczynienia się do powstania kolejnych kolizji. Jednakże odpowiedzialności za wykroczenie wskazane w art. 86 § 1 podlega ten kto naruszając zasady ostrożności w ruchu drogowym, powoduje swoim zachowaniem zagrożenie bezpieczeństwa tego ruchu. A zatem skutkiem działania sprawcy ma być spowodowanie niebezpieczeństwa – nie zaś jego zwiększenie czy też przyczynienie się do jego powstania.

Omawiane zagadnienie ma charakter elementarny dla orzekania w zakresie odpowiedzialności sprawców kolizji drogowych i sprowadza się do przyjęcia, że za dane zdarzenie ponosi odpowiedzialność ta osoba, której nieostrożne zachowanie spowodowało powstanie niebezpieczeństwa. To oznacza zaś, że niezależnie od poprawności zachowania się innych uczestników kolizji, sprawcą wykroczenia z art. 86 § 1 kw będzie ta osoba, co do której można stwierdzić, że gdyby zachowała się w sposób właściwy i zgodny z przepisami, to niezależnie od zachowania innych uczestników zdarzenia, nie doszłoby do kolizji. Fakt przyczynienia się do kolizji innych jej uczestników może być istotną okolicznością łagodzącą dla sprawcy (lub sprawców) – jednak nie pozwala na przypisanie tym uczestnikom wykroczenia z art. 86 § 1 kw, dokonanego w formie „przyczynienia się” (natomiast możliwa jest ich odpowiedzialność za inne wykroczenia, jeśli omawiane przyczynienie polegało na wyczerpaniu znamion odrębnego wykroczenia – np. z powodu przekroczenia administracyjnego ograniczenia prędkości).

Tym samym zadaniem Sądu rozstrzygającego o odpowiedzialności prawnej uczestników kolizji jest ustalenie prawidłowego związku przyczynowo skutkowego, który do niej doprowadził – definiowanego przez pryzmat obowiązków ciążących na kierujących z mocy przepisów prawa o ruchu drogowym. Jak stwierdzono w toku kontroli instancyjnej, Sąd Rejonowy temu zadaniu nie sprostał. Ze wskazanych powodów nie zasługiwała na akceptację Sądu Okręgowego przyjęta przez Sąd I Instancji konstrukcja „przyczynienia się”, zaś ani wyrok ani jego pisemne motywy nie wskazują na istnienie prawnego – logicznego związku pomiędzy pierwotnym zachowaniem obwinionego (będącym realizacją znamion wykroczenia z art. 86 § 1 kw), a dalszym przebiegiem zdarzenia. Skoro bowiem wedle Sądu meriti to na obwinionym ciążył prawny obowiązek zachowania bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego (co w sposób oczywisty przekładało się na konieczność właściwego dostosowania prędkości jazdy), to analogiczne obowiązki mieli również kierujący samochodami poruszającymi się za samochodem obwinionego.

Stwierdzenie, że przyczyną powstania karambolu za samochodem obwinionego było zawinione przezeń, nagłe zatrzymanie jest w sposób oczywisty błędne – zarówno na płaszczyźnie logicznej, jak i prawnej. Gdyby bowiem dokonywać analizy przyczynowo skutkowej bez uwzględnienia przepisów prawa o ruchu drogowym, to bezpośrednią przyczyną powstania karambolu byłoby zachowanie nieznanego kierującego, który wymusił hamowanie na pierwszym z uczestniczących w kolizji pojazdów (o czym zresztą wspominał obrońca w uzasadnieniu apelacji). Jednakże, jak wskazano to już na wstępie, teza taka nie może się ostać w procesie oceny prawnej.

Oceniając powstałe zagadnienie przez pryzmat prawnych obowiązków ciążących na obwinionym jako na kierowcy pojazdu uczestniczącego w ruchu drogowym, winien być on ukarany za to, że spowodował kolizję z pojazdem go poprzedzającym, co skutkowało również zderzeniem pojazdów P. i S. (...). Ale dla przypisania obwinionemu sprawstwa wykroczenia z art. 86 § kw, w zakresie pozostałej części zdarzenia drogowego, konieczne byłoby wykazanie, że jego obowiązek zachowania odstępu względem pojazdu poprzedzającego był nadrzędny względem takiego samego obowiązku kierujących poruszających się za nim. A zatem należałoby uznać obwinionego za quasi gwaranta – pomimo braku odpowiednich podstaw prawnych i faktycznych. Tym samym tego rodzaju teza musi zostać określona jako oczywiście błędna. Co więcej – jak z dużym prawdopodobieństwem można wnioskować z materiału dowodowego już tylko na podstawie przeciętnego doświadczenia życiowego – nawet gdyby obwiniony zdołał zatrzymać się przed pojazdem P. bez uderzenia w niego, to z wysokim prawdopodobieństwem nie miałoby to wpływu na dalszy przebieg zdarzenia (tj. manewr omijający wykonany przez kierującego samochodem B. oraz najechanie na samochód obwinionego pojazdu A.). Okoliczności tych Sąd Rejonowy jednak nie rozważył i nie wziął pod uwagę w chwili

orzekania mimo, że w ocenie Sądu Odwoławczego już tylko na tej podstawie – bez sięgania po opinie biegłego – można było negatywnie rozstrzygnąć kwestie winy S. B., w zakresie w jakim Sąd I Instancji przypisał obwinionemu „przyczynienie się” do zaistnienia kolejnych, wskazanych w wyroku elementów karambolu.

Natomiast niewątpliwie ocena biegłego niezbędna była w zakresie oceny szkód powstałych w samochodzie marki P. i określenia które z nich spowodowało pierwsze uderzenie – zawinione przez obwinionego – a które wynikły z najechania na jego pojazd samochodu A. („dobicia”), co stanowi okoliczność relewantną dla określenia rozmiaru szkody, a w konsekwencji mająca wpływ na wymiar kary. A to w szczególności w świetle uszkodzeń obydwu pojazdów, widocznych na zalegającym w aktach materiale zdjęciowym. Gdyż zwraca uwagę - co podnosił obwiniony - fakt znacznie większych uszkodzeń tyłu jego samochodu, w porównaniu z przodem. W świetle wskazań doświadczenia życiowego oraz podstawowej wiedzy na temat praw fizyki, powstanie takich uszkodzeń należałoby zaś wiązać z uderzeniem, jakie nastąpiło w tył pojazdu. Zaś kwestia ich optycznej niewspółmierności rodzi uzasadnione wątpliwości do opisu tego, co było zasadniczą przyczyną uszkodzeń w samochodzie P.. Przy czym ostatecznie kwestia ta winna być przedmiotem wypowiedzi biegłego, który jako osoba kompetentna uwzględni wszystkie czynniki mające wpływ na mechanizm powstawania uszkodzeń kolidujących pojazdów (a zatem m. in. prędkość zderzenia, zróżnicowaną wytrzymałość różnych partii samochodów, itd.).

Również biegły powinien podjąć próbę ustalenia – o ile dostępne dane na to pozwolą – czy i ew. w jakim stopniu uszkodzenia pojazdów S. (...) i P. były wynikiem pierwotnego zderzenia samochodu V. z pojazdem P., czy też ich przyczyną (ew. w jakim stopniu) było najechanie na stojące pojazdy samochodu A.. Przy czym wobec relatywnie mniejszego rozmiaru tych uszkodzeń i niekwestionowanej w ocenie Sądu Odwoławczego winie S. B. w tym zakresie, kwestia jawi się jako drugorzędna. W szczególności zaś, nie ma ona przełożenia na rozstrzygnięcie w przedmiocie przypisania obwinionemu zarzucanego mu czynu, którego opis w tym zakresie został skonstruowany przez Sąd meriti w sposób właściwy. Niemniej powyższe nie zwalnia Sądu od podjęcia próby wyjaśnienia opisanych wątpliwości, w toku ponownego postępowania rozpoznawczego.

Skoro zaś powyżej odniesiono się już do kwestii opinii kompetentnego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, to należało odnieść się również do zarzutów wysuniętych wobec opinii sporządzonej na potrzeby postępowania przed Sądem Rejonowym, sformułowanych przez obrońcę.

Sąd odwoławczy rzeczono zastrzeżenia podzielił i uznał zarzuty obrońcy skierowane przeciwko ww. opinii za uzasadnione. Wbrew stanowisku Sądu Rejonowego, w żadnych okolicznościach nie zasługiwała ona na przyznanie jej waloru rzetelności oraz wiarygodności. Usytuowanie pojazdów na wizualizacji symulacji kolizji dokonanej przez biegłego (k. 245) jest bowiem odmienne niż to wynikające ze szkicu sporządzonego po zdarzeniu przez funkcjonariuszy Policji (k. 18). W ocenie Sądu Odwoławczego fakt ten całkowicie dyskwalifikuje ww. opinię, poddając w wątpliwość zawarte w niej wnioski. Co więcej – biegły miał zgodnie z treścią postanowienia z dnia 22 lipca 2014 roku (k. 215) dokonać rekonstrukcji całego zdarzenia będącego przedmiotem postępowania – a mimo to pominął w przeprowadzanych przez siebie symulacjach, których graficzne zobrazowanie jest częścią opinii, udział w zdarzeniu pojazdów S. (...) i B. – nie wyjaśniając w żaden sposób przyczyn takiego postąpienia. Na żadną z tych kwestii Sąd Rejonowy nie zwrócił uwagi i nie zobowiązał biegłego do weryfikacji lub uzupełnienia opinii w tym zakresie. Sąd Rejonowy nie dopatrył się również konieczności zajęcia przez biegłego stanowiska w zakresie mechanizmu powstawania uszkodzeń w pojazdach V., P. i S. (...) – o czym była już mowa. Tym samym należało uznać, że Sąd Rejonowy nie wyjaśnił w sposób dostatecznie wnikliwy i rzetelny mechanizmu przebiegu zdarzenia drogowego opisanego w zarzucie wniosku o ukaranie, co z kolei musiało spowodować skasowanie opartego na takich podstawach wyroku, w postępowaniu odwoławczym.

Odnieść należało się również do apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego M. W.. Argumentacja tego skarżącego była trafna w zakresie w jakim zarzucił Sądowi Rejonowemu błąd w ustaleniach faktycznych, co do rzekomego przyjęcia przez swego mocodawcę mandatu karnego, w związku z udziałem w opisywanym zdarzeniu. Pełnomocnik miał rację również kwestionując możliwość przypisania obwinionemu „przyczynienia się” do uderzenia

samochodu B. w barierki energochłonne – choć niezasadnym był wniosek o zmianę wyroku Sądu Rejonowego i przypisanie mu sprawstwa tego zdarzenia.

Jeśli chodzi o kwestię rzekomego ukarania M. W. mandatem karnym, to kwestia jego odpowiedzialności za udział w inkryminowanym zdarzeniu została rozstrzygnięta postanowieniem Sądu Rejonowego (...)z dnia 7 marca 2014 r., w sprawie II W (...), umarżającym toczące się przeciwko niemu postępowanie wykroczeniowe. Kopia przedmiotowego postanowienia, którego oryginał został ujawniony w toku rozprawy odwoławczej, była w posiadaniu Sądu Rejonowego (k. 100). Pomimo tego Sąd ten nie zapoznał się z aktami sprawy II W (...) ani nie uwzględnił tego faktu w procesie czynienia ustaleń faktycznych – całkowicie bezpodstawnie ustalając okoliczność, którą zakwestionował pełnomocnik.

Niemniej fakt, że prawomocnym postanowieniem umorzono wobec oskarżyciela posiłkowego postępowanie w sprawie o wykroczenie, nie może stanowić przesłanki do obciążenia obwinionego faktem uderzenia pojazdu pokrzywdzonego w barierę drogową. W niniejszym postępowaniu orzeczenie to wiąże Sąd jedynie o tyle, o ile niemożliwym jest ustalenie w niniejszej sprawie, że M. W. został ukarany za wykroczenie. Skutki prawomocności ww. postanowienia dotyczą bowiem (braku) odpowiedzialności M. W. za zarzucone mu w innym postępowaniu wykroczenie – nie zaś zakresu odpowiedzialności w niniejszym postępowaniu.

Albowiem nawet gdyby uznać, że M. W. nie naruszył zasad ostrożności w ruchu lądowym i manewr unikowy wykonał w sposób prawidłowy i z uzasadnionych przyczyn – co w niniejszym postępowaniu podlegało swobodnej ocenie Sądu niezależnie od możliwości pociągnięcia go do odpowiedzialności prawnej – to nawet w takiej sytuacji nie można wykluczyć innych przyczyn takiego stanu rzeczy, niż zachowanie obwinionego. W szczególności nie można wykluczyć, że nawet gdyby M. W. zachował bezpieczny odstęp od pojazdu obwinionego i był w stanie zatrzymać swój pojazd, to i tak nie uniknąłby uderzenia jadącego za nim samochodu marki A.. I w tej mierze – a podkreślić należało, że oceny sytuacji drogowej oskarżyciel posiłkowy dokonywał w warunkach dynamicznych – podjęcie manewru unikowego mogło zdaniem Sądu Odwoławczego mieć pełne uzasadnienie. Niemniej w takim wypadku – obok analizy technicznej prawidłowości wykonania uniku – należałoby rozważać ewentualną odpowiedzialność za zaistnienie opisanej przez skarżącego sytuacji, kierującego pojazdem A.. Nie zaś obwinionego. Jeśli zaś M. W. uważa, że S. B. powinien ponieść finansową odpowiedzialność za uszkodzenia jego pojazdu, może w tej mierze skorzystać z przysługującego mu roszczenia cywilnoprawnego.

Podsumowując – w ocenie Sądu II Instancji brak było przesłanek do obarczenia obwinionego odpowiedzialnością za całość zaistniałego zdarzenia drogowego, jedynie na tej podstawie, że ze swojej winy uderzył w pojazd go poprzedzający i w sytuacji gdy nie wykluczono, że na dalszy rozwój zdarzenia nie miało wpływu naruszenie zasad ruchu drogowego przez kolejnych kierujących, jadących za nim. Powyższe uchybienie wynikało z nielogicznej i wadliwej prawnie interpretacji stanu faktycznego, ustalonego przez Sąd Rejonowy m. in. na podstawie nierzetelnej opinii biegłego.

Dlatego na podstawie art. 437 § 2 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw, Sąd Odwoławczy zaskarżony wyrok uchylił w całości i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu celem jej ponownego rozpoznania.

W jego toku Sąd Rejonowy rozważy ograniczenie postępowania dowodowego do zasięgnięcia opinii innego biegłego i mając na uwadze wskazania zawarte w powyższym uzasadnieniu zmodyfikuje opis przypisanego obwinionemu czynu przez eliminację „przyczynienia się” do dalszych następstw zdarzenia drogowego. Równocześnie Sąd ustali w jakim zakresie za powstanie szkód w samochodach poprzedzających pojazd obwinionego odpowiada on sam, a na ile kierowca pojazdu A.. Dopiero wówczas Sąd Rejonowy określi rzeczywisty rozmiar winy oraz stopień szkodliwości społecznej zachowania obwinionego (uwzględniając rozmiar rzeczywiście wyrządzonej szkody) i wymierzy mu sprawiedliwą karę. Przy czym, mając na względzie okoliczności niniejszej sprawy i powody uchylenia przez Sąd Odwoławczy zapadłego w niej wyroku, Sąd Rejonowy rozważy również odstąpienie od obciążania obwinionego kosztami sporządzenia kolejnej opinii biegłego.

Ponadto prowadząc postępowanie Sąd będzie miał na względzie bliski termin przedawnienia i poczyni starania aby zakończyć sprawę w terminie umożliwiającym ewentualną kontrolę instancyjną wyroku, przed jego upływem.

Finalnie, na marginesie niniejszych rozważań, Sąd Odwoławczy musiał zauważyć, że treść apelacji obrońcy obwinionego (zatytułowanej „apelacja pełnomocnika obwinionego”), sposób formułowania zarzutów oraz wniosków, zdają się wskazywać, że autor tego środka odwoławczego, w niedostateczny sposób zaznajomił się z przepisami kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, stosując nie występujące w nim analogie do postępowania cywilnego. I choć kwestia ta nie miała wpływu na rozpoznanie apelacji – która okazała się w swej istocie skuteczna – to należało ją wytknąć, albowiem środek odwoławczy pochodził od podmiotu profesjonalnego.